

Startuje dniówka w W-540

Rocznica Lubelskiego Lipca

Czy gmina zbankrutuje?

13 lipca o godzinie 12.00 w Poniatowej rozpocznie się występ zespołów artystycznych. Zaplanowane jest również zwiedzanie miasta i zakładu „EDA”.

(jmr)

Życie przeżyte trzy razy

(Dokończenie na str. 2)

Rada Pracownicza decyduje

(Dokończenie na str. 4)

Konkurs na Dyrektora WSK

Testy, punkty, rozmowy

Następnego dnia, 29 czerwca, kandydaci przeszli przez dwuczęściowy test menadżerski. Pierwszą częścią był test pisemny - oceniany anonimowo. Druga część polegała na udziale w grach sytuacyjnych. Współpracujący z Komisją eksperci insee-

(Dokończenie na str. 2)

Zabrakło rąk do głosowania

Zebranie Delegatów WSK rozeszło się z niczym

CZTERY DNI KTÓRE WSTRZASNEŁY...

Około godz. 10.00 nie pracowała już cała hala nr 1, przerwały kolejno pracę wydziały 304, 060, 310, 330. Dyrektor Czogała, sekretarz KZ PZPR i przewodniczący Rady Zakładowej przyszli rozmawiać z robotnikami w wydziale 320. Rozmowy nie dały efektów. Wyjaśnienia przedstawicieli władz nikogo nie

Do końca tego dnia trwały próby skłonenia II zmiany do podjęcia pracy. Z jednej strony działat. tzw. aktyw społeczno-polityczny, a z drugiej robotnicy, którzy podtrzymywali stanowisko, że bez konkretnej odpowiedzi na postulaty nie wznowią pracy. Strajki nie przerwano.

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie ze str. 1)

Często słyszy się zdanie, że wszystko zaczęło się wtedy od schabowego. Ludzie muszą jednak wiedzieć, że kotlet kotletem, ale w wydziale 320 pracował korowic — Andrzej Perzak. „Robotnik” docierał do zakładu, pracownicy już cokolwiek wiedzieli i to właśnie od Perzaka zaczęło się.

Najlepiej pracowało mi się z ludźmi z wydziału. Ich cieszyła każda załatwiona sprawa. To od nich usłyszałam — Ciotka, ty przez ten czas siedziałas jak ksiądz w konfesjonale. I to była prawda. Nie miałam czasu pojechać na jazd, nawet do Lublina, bo ludzie w kolejce czekali ze swoimi problemami. Każdego chciałam wysłuchać i pomóc. W dwóch dużych zeszytach notowałam wszystkie zgłoszone sprawy. Były różne — nieporozumienia w pracy, kłopoty mieszkaniowe, rodzinne. Zawsze miałam przy sobie neopasminę — 6-7 butelek. Przychodziły do mnie roztrzęsione kobiety, ja też jestem człowiekiem nerwowym, więc najpierw trochę neopasminy i można rozmawiać. Wiele kobiet do dzisiaj mówi, że to były najpiękniejsze lata w ich życiu, bo mężowie przychodzili do domu trzeźwi.

Bardzo dobrze rozumieliśmy się z Andrzejem Sokółskim. To jedyny człowiek, z którym można było logicznie porozmawiać. Ale w pewnym momencie trochę się zagalopował. Jak nasz Waleś. Wydaje mi się, że teraz już zrozumiał pewne rzeczy. Noc mnie wyganiała, noc mnie przysyłała do domu. Nie zawsze miałam czas na obiad. Musiała wystarczyć sucha bułka. Schudłam 28 kg.

Sobie nie żałowałam. Nawet grupy dla swoich ziędów. Ja z Bondosem zarabiałam najmniej, więc Plenum dawało nam po 2 tysiące. To było najgorsze wyjście. Wolalabym nie dostać tych pieniędzy, niż słuchać późnych zarzutów o bogaceniu się cudzym kosztem. No, ale tak uczuliśmy się demokracją.

W 1981 roku wyszła ustawa o wcześniejszej emeryturze, skorzystałam z niej, a do końca kadencji miałam pracować społecznie. Byli tacy, którzy przychodzili sprawdzić wysokość mojej emerytury, teraz — 394 tys. 260 złotych (po ostatniej podwyżce). Trudno im przychodziło uwierzyć, że taka niska. Okazało się, że inni mają więcej niż ja.

W latach 1980-81 wszyscy zaczęli się bać i rzucić legitymacje partyjne. Puczek, inni też. Ileż mnie wtedy namordowali, by zrobić to samo. Groziła, że wyrzuci z „Solidarności”. Ja jednak mam swój rozum i nikt mi nie będzie dyktował co mam robić. Do partii wstąpiłem świadomie, nie zapieram się tego. Uważałam, że w sytuacji, gdy wszyscy członkowie tylko klaskali i mówili jak mamy dobrze, ktoś musi pokazać odwrotną, bardziej prawdziwą stronę rzeczywistości. Na którymś zebraniu powiedział mi wprost — gdyby nie ta twoja cholerna gęba, już dawno siedziałabyś gdzieś wyżej. Wcale tego nie żałuję — po to tam byłam, żeby gadać.

W pewnym momencie jednak

koledzy z „Solidarności” tak się na mnie zawzięli, że miałam wszystko rzucić i wrócić do swojego biura. W obronę wzięli mnie chłopcy z wydziału 320. Z partii wykluczono mnie 17 grudnia, po internowaniu.

Dzisiaj już wiem, jak to źle się stało, że nikt nas nie nauczył w roku 1981, jak mamy się bronić, co nam grozi. A przecież już we wrześniu coś się zaczynało dziać. Do WSK przyjechał generał Pirog, potem inni wojskowi, oglądali zakład. Ja mogłam się na tym nie znać, ale mężczyźni także nie zwrócili uwagi, choć to już śmierdziało.

Tego feralnego dnia, w wolną sobotę, byłam w WSK do 17.00. Wszyscy wyczuwaliśmy jakieś napięcie. Czegoś balliśmy się. Dzwonimy do Regionu — tam tak samo. Mówią o jakimś wypadku, ale może to z powodu strajku rolników, który się wtedy odbywał.

Na dyżurze zmienił mnie Andrzej Sokółski, zostawiłam mu numer telefonu do sąsiadki. Tak na wszelki wypadek. W domu nie mogłam sobie znaleźć miejsca. Nie byłam w stanie nawet czytać.

Dokładnie za pięć dwunasta ktoś zapukał do drzwi. Otworzyłam nie zagłuszając przez judasza. Myślałam, że to z zakładu. Było ich trzech. Jeden mundurowy, dwóch w cywilu. Od razu zablokował nogą drzwi, pokazując jakiś swistek i coś mówi. Nagle przestałam cokolwiek rozumieć i słyszeć. Szybko jednak opanowałam się, zaczęłam walić w rure (to taki umówiony sygnał, gdy ktoś z klatki potrzebuje pomocy) i strasznie zemścić. Za to, co im nagadałam, powinni mi dać co najmniej 5 lat. Facet z SB zaczął mi tłumaczyć, że powinien się ubrać, bo takie zachowanie nie nie zmienia. Dodał mi zabranie ciepłej bielizny, swetra, butów. Zawieźli mnie na komisariat. Tam spotkałam Antka Grzegorzczaka. Potem zabrali nas do Lublina, na Północną. Jak weszliśmy, zobaczyłam na korytarzu pełno ludzi. Ja byłam pierwszą kobietą. Zaraz usłyszałam znajome głosy — o, Zośka, już jesteś. Potem wprowadzili skutego Puczkę.

Niedługo przydzielili nam cele. To było przerażające. Moja robota okropne wrażenie — brudna, zimna i ja w niej sama. Za jakiś czas weszła młoda dziewczyna. Myślałam, że to ubówka, bo w ciapkach, bluzeczce z krótkim rękawkiem, więc pytam — pani mnie będzie przesłuchiwała? Okazało się, że to dziewczyna z Regionu, aresztowali ją w czasie dyżuru i nie pozwolili ciepłej się ubrać.

Przybyły jeszcze inne kobiety, wiele z nich też tak cienko ubranych. Naczelnik więzienia uwzględnił nasze prośby i dał kożusze, gacie męskie, koce. Nie wiem już ile tam siedziałam. Mnie nikt nie przesłuchiwał.

Później wywieziono nas do Olszyny Grochowskiej. W celi było 10 kobiet, przerażający brud i nieczyste kaloryfery, a ja z astmą, po operacji onkologicznej,

bez leków czy chociażby ciepłej wody. Ranę jaką nabawiłam się w tych warunkach, leczyłam cały rok. Dopiero przed Wigilią, dzięki wizycie pracowników Czerwonego Krzyża, otrzymaliśmy trochę mydła i proszku.

Atmosfera między nami była dobra. Staraliśmy się sobie pomagać i przetrwać jakoś ten straszny czas. Dzieliłyśmy się każdym papierosem — wszystkie paliłyśmy, a w tej sytuacji chciało się palić bardziej niż zwykle.

Dla zabicia czasu odbywały się wykłady (z socjologii, prawa), bo wśród nas były pracownice uniwersytetu. Ja prowadziłam szkolenie kulinarne.

Po kilku dniach nawiązałyśmy kontakty — stukając w ściany — z innymi celami. Z jednej strony sąsiadowały z nami dziewczyny z Warszawy, z drugiej chełmianki.

Bardzo chciałyśmy zawiadomić rodzinę, o naszym miejscu pobytu. Uradziłyśmy, że skorzystamy z wizyty u lekarza i spróbuję coś zdziałać. Udało się, później, już po tym wszystkim, powiedziały mi, że był telefon informujący gdzie jesteśmy.

Do tej pory nie wiem jak to się stało, że tak wcześniej wyszłam. Być może na wniosek lekarza lub z polecenia Episkopatu. Nie dociekałam prawdy.

W Wigilię zaczęły się przesłuchania. Dziewczyny bardziej zorientowane, podskoczyły nas, że najlepiej nie mówić. Ja, przyjeżdżając inną formą, jestem z natury gadatliwa, więc postanowiłam ich zagadać. Zaczęłam opowiadać wszystko od początku świata. Jeszcze nie doszłam do 1980 roku a już ich ślag trafiał. Chcieli abym podpisała lojalkę.

Na kolację wigilijną dostaliśmy jajka i gorącą wodę, było trochę witamin i po jednym cukierku. Chocinek zastąpił wiecheć wyrwany na spaerniku, ozdoby zrobiliśmy z opakowań po papierosach. O tym co czułyśmy — chyba nie muszę mówić.

Po wieczery wyczytano mnie i Kryskę z Puław — zabierać rzeczy i wychodzić. My w plac, inne dziewczyny uspokajały nas, że pewnie zakłady pracy upomniły się o swoje pracownice. Nie bardzo w to wierzyłam, więc na wszelki wypadek wzięłam ze sobą bochenek chleba. Z innych cel też wychodziły po 2-3 kobiety.

Miałymy szczęście, bo był samochód z Lublina, który przywoził nowe aresztantki. Uprosiłyśmy żołnierzy i zabrali nas ze sobą.

Przed północą pukałam do swoich drzwi. Córka na mój widok zemdała, a pies posiuszał się z radości.

Po wyjściu z więzienia nie mogłam się cieszyć, przeżywałam bowiem nową gehennę. Ludzie odsądzały mnie od czci i wiary. Powiedziano mi wprost, że jestem kolaborantką. Naprawdę, wolalabym dalej siedzieć niż to wszystko znosić. Nagromadzenie tych różnych nieszcześć, spowodowało, że czuję się tak, jakbym swoje życie przeżyła 3-4 albo nawet 10-krotnie.

Zaczęły się częste naloty SB.

ŻYCIE PRZEŻYTE TRZY RAZY

są okropne. Weźmy nawet ten strajk jesienny w WSK. Czy powinien mieć miejsce? Jak można było dopuścić by jeden człowiek zadecydował o strajku? Gdzie była organizacja związkowa, czego się bała, że będzie miała jednego członka mniej?

Pyta pani co myślę o sytuacji w Polsce? Ja naprawdę nie wiem, czego Waleśa chce? Ślag mnie trafia, jak on mówi — Ja Waleśa. Nie, kochany Lesiu, jeśli chcesz mówić w imieniu narodu, najpierw zapytaj czy my to zaakceptujemy. Nie rozumiem, o co mu chodzi z Kaczyńskim. Jak on może mówić, że będzie robił rozszady w rządzie? A kim on jest — Bogiem i carem? O tym niech się ludzie wypowiedzą.

Żałuję, w ostatnich wyborach do samorządu terytorialnego, wielu ludzi, którzy na pewno dużo by dla miasta zrobili, stanęła na drodze przynależność partyjna. Nowy Zarząd, Rada Miejska musi także współdziałać z ludźmi, którzy miasto znają, mają już tu zasługi. Niech się nie boją, że oni byli już radnymi i mieli legitymacje.

Nie spodobał mi się sposób pożegnania naczelnika miasta. Dlaczego gdy był u władzy, obecni radni nie wytykali mu błędów. Wtedy nie byli mądrymi i bohaterami. Dzisiaj każdemu można pluć w oczy.

Byłam radną chyba ze 20 lat. Dopiero rok 1980 mnie wykluczył z tej działalności. Pamiętam, gdy naczelnik przyszedł do Świdnika, pierwsza powiedziała na sesji MRN — czyż w mieście nie ma odpowiednich ludzi, aż trzeba w teczkę przywożać? A on mi tego nie pamiętał. Gdy przeżywałam wielką tragedię nikt nie kwapił się z pomocą. Ani zakład, ani związki. Poszłam do niego, prosiłam, płakałam. Co było możliwe pomógł. Wystarczy przypomnieć co zrobił dla WSK w czasie stanu wojennego.

Myślę, że nie można wszystkiego przekreślić, nie wszystko przecież było złe. Trzeba o tym pamiętać. Jak żyć dalej, co zrobić to już sprawa następców. Ja i mi podobni muszą się usunąć w cień. Mogę oczywiście pomóc, radzić, ale czy miałby zechęć z tego skorzystać? Niech jednak pamiętają, że gdyby nie było lipca, nie byłoby sierpnia.

Anna Konopka

Testy, punkty, rozmowy

(Dokończenie ze str. 1)

nizowali określone sytuacje i prosili kandydatów o wskazanie najlepszego — ich zdaniem — rozwiązania. Na przykład, przerosło kandydatów o przeprowadzenie rozmowy z podwalnym, który źle wykonuje swoje obowiązki lub o wywołanie toasty na obiedzie z zagraniczną delegacją przy założeniu, że rozmowa uaktywni w miejscu. Osobnym sprawdzianem było stworzenie sytuacji, która pozwala kandydatom wykazać się umiejętnością kierowania i współpracy z ludźmi oraz wiedzą ekonomiczną. Kandydatom powiedziano, że stanowią zespół doradców wicepremiera Balcerowicza, który ma opracować program posunięć rządu na najbliższe miesiące. Po pół godzinie powiedziano im, że mają jeszcze minutę na zakończenie pracy i przedstawienie wyników.

Kandydaci omawiali także wybrane problemy dotyczące organizacji WSK, na przykład problemy organizacyjne firmy.

Umiejętności kandydatów oceniali eksperci, ale członkowie Komisji Konkursowej uczestniczyli we wszystkich etapach postępowania i czuwali nad prawidłowością ich przebiegu. Przypomnijmy, że ekspertami są uczeni z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, współpracujący z Lubelską Szkołą Biznesu przy KUL.

Kandydaci mają już za sobą test językowy — dwóch wybrało język rosyjski, a jeden zrezygnował ze zdawania języka obcego. Do godziny 10.00 2 lipca kan-

dydaci mają złożyć prace pisemne na temat: „Koncepcja funkcjonowania i rozwoju WSK”. Prace będą oceniane anonimowo. Ostatni etap — rozmowy z Komisją Konkursową — ma się zakończyć do 11 lipca.

Dowiedzieliśmy się, że w wewnętrznych regulaminie punktowania poszczególnych etapów konkursu Komisja umieściła zapis o tym, że kandydat — aby być przedstawionym Radzie Pracowniczej — musi uzyskać co najmniej 50 proc. ogólnej sumy punktów (w tym 50 proc. z niektórych części).

Komisja Konkursowa jest raczej zadowolona z dotychczasowego przebiegu konkursu — przebiega on zgodnie z planem i nie napotkano na poważniejsze trudności organizacyjne.

Na koniec uwaga: Komisja zdając sobie sprawę ze zrozumiałego zainteresowania społecznego jakie wywołuje nowy system obsadzania stanowisk kierowniczych nie próbuje swoich metod pracy okrywać nadmiernym utajeniem. Trzeba żałować, że nie wszystkie konkursy są równie otwarte dla opinii publicznej. Na przykład w Zespole Szkół Technicznych nie wpuszczono dziennikarza nawet na zebranie Rady Pracowniczej, które miało dokonać ostatecznego wyboru kandydata na dyrektora.

Sens konkursów polega na dążeniu do obiektywizowania metod i kryteriów obsadzania stanowisk kierowniczych. Wydaje się, że wiarygodność postępowania konkursowego będzie tym większa, im więcej będzie o nim wiedzieli opinia publiczna. W.S.

Czas refleksji

8 lipca 1980 roku pod biurówce Wytwórni przyszli robotnicy. Rozpoczął się pierwszy w dziejach WSK strajk. Później okazało się, że ten protest stał się początkiem lawiny, która doprowadziła do zmiany ustroju politycznego w Polsce.

Co widać z perspektywy tych dziesięciu lat? Myślę, że przede wszystkim dwie rzeczy.

Po pierwsze zmęczenie. Okazało się, że droga, którą trzeba przejść jest znacznie dłuższa i trudniejsza niż sądzili ci, którzy w lipcu 1980 podejmowali protest przeciwko podniesieniu cen. Wtedy wielu (myślę, że znaczną większość) wierzyło w to, że ustrój komunistyczny jest reformowalny, że da się żyć lepiej pod rządami PZPR. Wierzyliśmy, że — jeżeli uda się tylko trochę poprawić — będzie sprawiedliwie. Doświadczenia ostatnich dziesięciolecia wyczerpały nas ze złudzeń dotyczących zarówno systemu realnego socjalizmu, jak i fatality naprawy tego kraju. A w miarę jak tracimy złudzenia narasta zmęczenie.

Po drugie, nie sposób oprzeć się refleksji dotyczącej losów przywódców sprzed 10 lat. Wielu z nich stojąc na czele strajku, weszło na drogę, która zaprowadziła ich do Stanów Zjednoczonych (Z. Puczek, Z. Karwowski), Kanady (R. Kuć, A. Grzegorzczak), Szwecji (L. Graniczka), Niemiec zachodnich (A. Perzak, F. Mazurek). Lista tych, którzy wyjechali (po wyjściu z więzień, po trudnościach z pracą, po przesładowaniach ubeckich) jest znacznie dłuższa niż lista tych, którzy do dziś żyją i pracują razem z nami (J. Bartkiewicz, A. Bondos, A. Sokółski, S. Pietruszewski, J. Kępska). Myślę, że 10 lat temu nikt nie mógł nawet przypuszczać jakie skutki dla kraju i dla indywidualnych losów przyniesie strajk w zakładzie. Myślę także, że ta rocznica nie jest tylko radosnym przypomnieniem sukcesu, ale także powrotem do trudnego początku przebudzenia ze złudzeń, które — choć piękne — były tylko złudzeniami.

Wojciech Samoliński

SOS – pomocna dłoń

„Można mieć dużo i nie dać nikomu nic, ale też można mieć niewiele i dawać bardzo dużo”. Te piękne słowa utkwiły mi w pamięci po filmie zatytułowanym „Ania z Zielonego Wzgórza”. Z każdym dniem, od kiedy włączyłem się do prac Komitetu Pomocy SOS „Solidarność” w Świdniku – doceniam bardziej mądrość wypowiedzianych przez Anię słów.

Wbrew temu – co czasem mówią ludzie – członkowie Komitetu nie należą do osób bogatych. Niekiedy złączeni od lat idea „Solidarności”, inni poruszeni obecną sytuacją tworzą jakby integrującą część łańcucha ludzi dobrej woli. Tych ludzi, którzy już pomagają lub będą mogli w każdej chwili przyjąć i pomóc innym.

Nie ukrywam, że patrząc na mieszkańców miasta, na niektórych zachowania, słysząc najczęściej bezpodstawnie pomówienia i złośliwości, zaczynam wątpić w sens jakiegokolwiek społecznego działania. Zaczynam wątpić w człowieka. I to było smutne. Wystarczyło jednak zwrócić myśl w właściwym kierunku by zmienić zdanie, by dostrzec pośród zawiści, wrogości czy obojętności, jasny płomyk człowieczeństwa. To wystarczy, aby poświęcić swój czas zapoznając się z czymś problemem i jeśli możliwe, udzielić pomocy. A dzisiaj pomocy oczekuje tak wielu. Są sytuacje, które czasem trudno sobie wyobrazić. Dopiero zetknięcie się z niedolą drugiego uprzytomnia, że nam właściwie nie jest jeszcze tak źle, że czyjaś bieda dookreśliwa jest od naszej. Patrząc zatem na ludzi o dobrym se-

recu, wyczułonych na los innych, ze szczególną życzliwością i szcunkiem. Najwięcej jest takich, którym wcale się nie przelewa. Idą jednak do nas, niosąc pakunki, otwierają chude portfele, by wysuplać z nich biblijny wdowi grosz i wrzucić do pomocnej skarbonki. Przynoszona odzież bielejnia są czyste i w zupełnie dobrym stanie, często rzeczy są nowe. Do tych osób dotarł nasz apel. Ich postawa daje nam możliwość łagodzenia skutków – jakie niesie ze sobą przechodzenie z nieludzkiego systemu – do normalności.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż wszelka pomoc doraźna nie rozwiązuje problemu osób i rodzin będących w poniżającej godności sytuacji materialnej. Ten wysocy smutny problem społeczny musi być rozwiązany wraz z poprawą kondycji finansowej państwa. Obecnie nasze SOS jest jakby pomocną dłonią człowieka, który bierze na chwilę ciężką walkę utrudzonego wędrowca i niesie ją kawałek drogi, by tamten mógł złapać tchu do dalszej, trudnej wędrówki.

A ty, Przyjacielu, czy znalazłeś taką chwilę, choćby na refleksję, związaną z losem mieszkańców w naszym mieście bliźnich? Czy nie masz przypadkiem czegoś za dużo, co w domu ci przeszkadza a drugiemu mogło by przynieść radość? Rozzejrzyj się i jeśli sam nie jesteś w stanie komuś pomóc – przyjdź do nas – razem łatwiej. Zgłoś nam, jeśli zauważysz, że ktoś oczekuje pomocy. To nie nie kosztuje, a przez taki kontakt z SOS-em poczujesz się lepiej.

W imieniu Komitetu Pomocy SOS „Solidarność” pragnę złożyć serdeczne podziękowanie tym, którzy pomogli zapisać nasze wspólne konto (nr 43645-2573-132 PKO BP Świdnik) i magazyn pod kinem „Lot”. Dziękujemy Komitetowi Obywatelskiemu „S” za zorganizowanie festynu na ten cel. Dzieciom i nauczycielom za zbieranie rzeczy w szkołach i wszystkim ofiarodawcom dotychczasowym a także PANIOM I PANOM pełniącymi dyżury w magazynku. Wyrażamy swe podziękowanie Dyrektorowi WSK i kierownikowi kina za udostępnienie pomieszczeń pod kinem i ich adaptację. Dziękujemy też osobom z zakładowej dekoratorni, które bezinteresownie wykonały tablice informacyjne. Za każdy gest dobrej woli skierowany w kierunku SOS – dziękujemy.

Na zakończenie przypominam o tym, że ofiarodawcy – podatnicy podatku dochodowego są zwolnieni od niego o sumę przekazaną na SOS, a mówi o tym (Ustawa z dnia 31 stycznia 1989 roku) oraz Dz. Ustaw Nr 3, poz. 12 art. 16 ust. 1 pkt. 6). Podaje także nasz adres i godziny dyżurów Komitetu SOS „S”: ulica Sławimskiego 17/1 w Świdniku codziennie oprócz sobót i niedziel w godzinach od 10.00 do 12.00 i od 16.00 do 18.00. A też pod kinem w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10.00 do 12.00 i od 16.00 do 18.00. Nr tel. 141-69.

Nasze hasło to: „Oczekujesz pomocy – przyjdź! Chcesz pomóc – także przyjdź!”

Sekretarz Zarządu
ALFRED BONDOS

Uchwała Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” WSK „PZL Świdnik”

Ustosunkowując się do bieżących przemian społecznych zachodzących w kraju uważamy, że proces reformowania gospodarki został zahamowany, a postępująca recesja pogarsza warunki życia społeczeństwa, co wywołuje kredyt zaufania dla rządu a pośrednio i dla naszego związku.

Mając nastąpić podwyżki cen nie mogą obniżyć i tak już niskiego poziomu życia i powinny być w całości zrekomensowane. Wobec sprzecznych z interesem związku posunięć człowiek polityków skupionych w Komitetach Obywatelskich „Solidarność” jak również faktu wykorzystania symbolu dla rozgrywek politycznych, opowiadamy się za odebraniem prawa używania znaku „Solidarność” przez Komitety Obywatelskie. Stojmy na stanowisku szybkiej zmiany prezydenta. Nowo powołany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej winien na bieżąco stosować przysługujące mu prawo wydawania dekretów do bieżącego rozwiązywania problemów szczególnie w odniesieniu do gospodarki.

W pełni popieramy politykę związkową LECHA WAŁĘSY i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W rocznicę strajków

W naszym mieście, podobnie jak w całym województwie przygotowany jest blok uroczystości i imprez upamiętniających dziesiątą rocznicę lipcowych strajków w lubelskich zakładach pracy. Program obchodów przedstawia się następująco:

- 6 LIPCA, GODZ. 15.00 – Złożenie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym 1 rocznicę strajku w WSK oraz wiec załogi.
- 7 LIPCA, GODZ. 17.00 – Mecz piłki nożnej reprezentacji NSZZ „Solidarność” WSK i NSZZ pracowników Policji; boisko LKS „Świdnicka”.
- 8 LIPCA, GODZ. 10.30 – Uroczysta msza św. w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny z udziałem byłych człowiek działaczy podziemia, obecnie sprawujących stanowiska publiczne. W czasie mszy odsłonięcie tablicy oddającej hołd mieszkańcom Świdnika, którzy w latach 1980 – 90 przyczynili się do zmian społecznych w Polsce.
- 12.30 – Spotkanie z człowiekami przedstawicielami NSZZ „Solidarność” w sali Jana Pawła II kościoła NMP. Jeżeli goście i pogoda dopiszą, spotkanie zostanie przeniesione na świeże powietrze.
- 19.00 – Projekcja filmu „Robotnicy 80” w kinie „Lot”. Wstęp wolny.

(jmr)

I ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ODDZIAŁ W ŚWIDNIKU

18 czerwca 1990 roku w sali konferencyjnej PGKiM odbyło się I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” oddziału świdnickiego. Zebranie zapoczątkowało działanie pośredniego szczebla struktury NSZZ „S” na terenie Świdnika i gminy Mielgiew – oddział świdnicki jest dziesiątym oddziałem na terenie regionu środkowowschodniego.

Na zebraniu wybrano zarząd oddziału oraz sprecyzowano jego za-

dania – zgodnie ze statutem „S” i odpowiednimi uchwałami Walnego Zebrania Delegatów regionu. Przyjęto 14 uchwał (w większości porządkowych) w tym programową. Wybrano Komitet Organizacyjny Obchodów Roczniczy Lubelskiego Lipca '80.

Obszerniej o wynikach pracy świdnickiego zebrania delegatów poinformował przed tygodniem „Głos Świdnika”.

(w.s.)

Propozycje dla radnych

Mury domów naszego miasta pokryte są różnymi napisami. Ta metoda ekspresji poglądów jest conajmniej kontrowersyjna. Pół biedy jeżeli napisy są tylko głupawe, ale trafiają się takie, które strach przeczytać dzieciom, albo takie, które kojarzą się z czymś więcej niż z głupotą.

Proponuję zamalować co

bardziej szkodzące dobrej opinii mieszkańców Świdnika napisy i wprowadzić wysokie kary dla przyłapanych na gorącym uczynku malarzy. Pieniądże uzyskane tą drogą powinny być przeznaczone na staranną likwidację już istniejących napisów i postawienie muru, na którym każdy będzie mógł napisać co zechce.

ROZMOWA Z TADEUSZEM KOGUTEM

Wcześniej opublikowaliśmy pierwszą część rozmowy na temat położenia amerykańskich robotników. Dziś część druga – o sprawach zabezpieczenia socjalnego

♦ Z czego żyją Amerykanie, którzy nie chcą lub nie mogą pracować?

– Z tego, co otrzymają od rządu. Dostają specjalne bony żywnościowe, które uprawniają do zakupu podstawowych artykułów w wyznaczonych sklepach. Mieszkania wynajmują na ogólnych zasadach, a czynsz opłacany jest z funduszy rządowych.

Tak konstruowany system pozwala żyć zupełnie znośnie.

♦ Nie ma żadnych trudności?

– Oczywiście są. Na przykład obowiązująca zasada, że jeżeli pozostając bez pracy nie wykupi żywności za wszystkie przydzielone mu bony, to w następnym miesiącu otrzymuje zmniejszony przydział. Można więc zobaczyć ludzi kupujących 20 bochenków chleba za bony żywnościowe. Taki klient wydaje swój przydział bonów tylko po to, aby w następnym miesiącu uchronić się przed obniżeniem przydziałów.

♦ Co z opieką lekarską?

– Bezrobotni korzystają ze szpitali komunalnych. Jeżeli nie posiadają na koncie żadnych oszczędności – leczenie jest darmowe. Jeżeli coś mają na koncie – szpital blokuje konto. Opieka jest dużo gorsza niż w prywatnych szpitalach i klinikach dla bogatych.

♦ Kiedy pracownik w USA nabyma prawo do emerytury?

– Po 10 latach pracy i osiągnięciu wieku emerytalnego – 62 lata kobiety i 65 lat mężczyźni. Wysokość emerytury zależy od zarobków w okresie zatrudnienia. Więcej zarabiający płaci większe składki, po przejściu na emeryturę otrzymuje więcej pieniędzy. Wyższe świadczenia otrzymują członkowie związków zawodowych – do emerytury pewną kwotę dopłaca im związek. W niektórych firmach istnieją specjalne kasy, w których pracownik może co miesiąc odkładać zadeklarowaną składkę.

a w momencie przejścia na emeryturę pracodawca dopłaca mu do uślądanej sumy drugie tyle. Zdarza się, że wysokość kwoty otrzymywanej przez pracownika przy przejściu na emeryturę, zebranej ze składek i pomnożonej przez dwa, osiąga 100 tysięcy dolarów.

♦ Czy emerytura może być powiększona w drodze przywilejów z krzyżami zasług, dyplomami itp. za dobrą pracę?

– Nie. W Ameryce obowiązuje zasada przeliczania pracy na pieniądze. Kto dobrze pracuje, dobrze zarabia. Żadnych „chle-

Zabezpieczenie socjalne w Ameryce

bowych” medali nie dają.

♦ Czy pracownicy są ubezpieczeni?

– Tak, wszyscy zatrudnieni legalnie mają ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, a także choroby.

♦ Jak płaci się za usługi medyczne?

– Firma ubezpieczeniowa płaci 80 proc. kosztów leczenia, ale pracownik w całości pokrywa koszty usług stomatologicznych i okularów. Lekarz, po zakończeniu leczenia wypisuje formularz i wysyła go firmie ubezpieczeniowej pacjenta.

Tak działa podstawowy system ubezpieczeń zdrowotnych. Niektórzy pracodawcy ubezpieczają swoich pracowników szerzej, także w zakresie leczenia stomatologicznego i oftalmologicznego (okulistycznego). Innym dodatkowym przywilejem jest powszechnie przyjęta zasada, że jeżeli dwoje małżonków (pracujących) jest ubezpieczonych w dwóch różnych firmach ubezpieczeniowych, to 80 proc. kosztów leczenia zwraca firma ubezpieczeniowa chorego, a resztę firma ubezpieczeniowa małżonka.

♦ Ile kosztują usługi lekarskie i lekarstwa?

– Za lekarstwa płaci się 100 proc. ich wartości (ale koszty zakupu leków są częścią kosztów leczenia i podlegają refundacji). W momencie przejścia na emeryturę pracodawca dopłaca mu do uślądanej sumy drugie tyle. Zdarza się, że wysokość kwoty otrzymywanej przez pracownika przy przejściu na emeryturę, zebranej ze składek i pomnożonej przez dwa, osiąga 100 tysięcy dolarów.

dacji z tytułu ubezpieczenia). Lek nie są drogie.

Drogle są natomiast usługi lekarskie. Dla przykładu:

– dwudniowy pobyt w szpitalu związany z urodzeniem dziecka (bez komplikacji) około 4000 USD.

– przeciętne paznokcia po uderzeniu młotkiem około 400 USD.

Powiedzmy zresztą szczerze, że koszty usług lekarskich, za które pacjent otrzymuje zwrot kosztów są przez lekarzy zawyżane. ♦ Czy firma ubezpieczeniowa zwraca koszty leczenia także pracownikom, którzy ulegli wypadkowi pod wpływem alkoholu?

– Nie, koszty leczenia pracownik w tym przypadku ponosi sam. Do tego najczęściej jest natychmiastowo zwalniany z pracy. Nie bronią go nawet związki zawodowe.

♦ Czy alkohol jest łatwo dostępnym?

– Tak, po godzinie 12 i dla osób, które ukończyły 21 lat. W USA przepisy ograniczające spożycie alkoholu są dość surowe. Przewidują kary dla osób, które piją w tworzyście osób młodszych niż 21 lat. Za spowodowanie wypadku samochodowego po pijanemu firma ubezpieczeniowa znacznie podnosi składkę lub odmawia przedłużenia umowy ubezpieczeniowej. Restrykcje za nadużywanie alkoholu są więc dotkliwe.

♦ Ostatnie pytanie – skąd rząd bierze środki na utrzymywanie instytucji zabezpieczenia socjalnego?

– Z podatków. Każdy zatrudniony płaci podatek stanowy i federalny. W sumie stanowi to około 30 proc. zarobków. Pieniądże wydawane są na różne cele – nie tylko na zabezpieczenie socjalne. Pieniądże pochodzą także z podatków wliczonych w ceny produktów. Szczególnie duże wydatki uzyskuje się ze sprzedaży alkoholu i papierosów. Na przykład pół litra wódki kosztuje 12 USD, w tym podatek ponad 3 USD.

♦ Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: K. Bachanek

Zebranie delegatów WSK rozeszło się z niczym

(Dokończenie ze str. 1)

ranie Delegatów przyjęło odmienną niż Rada Pracownicza konkluzję oceniającą działalność dyrektora. W wersji Rady Pracowniczej określona została ona jako mało zadowalająca. Ryszard Kochanowski wyraził przekonanie, że w świetle przedstawionych wyjaśnień, w istniejących warunkach ekonomicznych działalności przedsiębiorstwa i w perspektywie korzyści, jakie dzięki aktywności dyrektora może mieć zakład w najbliższym czasie, ocena ta jest niesprawiedliwa. Jego zdanie nie spotkało się jednak z poparciem innych delegatów.

Kiedy przyszło do głosowania nad uchwałą w treści zredagowanej przez Radę Pracowniczą, okazało się, że Zebranie Delegatów nie ma już mocy stanowienia z powodu braku kworum. Zebranie rozwiązało się o godzinie 16.00 bez podjęcia uchwały. Tak więc trzy godziny obrad poszły praktycznie na marne. Chyba najlepszym podsumowaniem tego Zebrania Delegatów przedsiębiorstwa będą słowa wygłoszone na jego zakończenie przez przewodniczącego

Rady Pracowniczej Zygmunta Sobstyl:

„Doceniam zaangażowanie w działalność samorządową tych z państwa, którzy wytrwali na sali. Kiedyś podkreślałem, że jest to niemałe bohaterstwo. Sytuacja stała się jednak żenująca. Jeśli do braku zdynamizowania dyskusji i często niekompetentnych głosów dołożymy brak delegatów, to trzeba się mocno zastanowić, czy istnienie samorządu w tej fabryce jest zasadne. Dziś zebranie zwołane było na godzinę 12.00. Następnie na ten sam temat rozpoczęło się po 15.00, bo nie można stałe naruszać obowiązujących w tym przedsiębiorstwie reguł gry. Jeżeli delegaci nie przyjdą i na to zebranie, postąpimy stosownie do okoliczności.

Jak widzicie państwo bardzo trudno prowadzić w przedsiębiorstwie politykę gospodarczą. Wszyscy mają duże wymagania, a paręset osób własne koncepcje. Jeżeli dochodzi do rozwiązywania konkretnych spraw wszyscy protestują. Natomiast jeżeli trzeba się wykazać umiejętnością wykorzystania demokracji, to nie ma nas na tej sali.

(jmr)

Rada pracownicza decyduje

(Dokończenie ze str. 1)

W rozdziale „Organizacja pracy” ustalono nowe brzmienie artykułów mających na celu walkę z alkoholizmem. Nadal obowiązuje bezwzględny zakaz wnoszenia i spożywania napojów alkoholowych na terenie przedsiębiorstwa. Do egzekwowania tego zakazu zobowiązani są pracownicy Straży Przemysłowej oraz bezpośredni przełożeni pracownika. Podejście o stan po spożyciu alkoholu powoduje nie dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy i przebywania na terenie zakładu. W razie wątpliwości co do trzeźwości pracownika i na jego żądanie przeprowadzenia badania stanu trzeźwości. Bez zgody i wniosku pracownika można przeprowadzić badania konieczne do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie, jeżeli pracownik podejrzany jest o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia po spożyciu alkoholu. W rozdziale „Odpowiedzialność materialna” ustalono nową treść art. 30, którego najważniejszy fragment brzmi: „Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika. Jeżeli wyrządzone szkody nie przekraczają kwoty najniższego wynagrodzenia pracownika uspołecznionego zakładu pracy albo stopień winy jest

nieznaczny, Dyrektor może — z własnej inicjatywy lub na wniosek Zakładowej Organizacji Związkowej i za zgodą pracownika — zaniechać dochodzenia odszkodowania i zastosować wobec pracownika karę przewidzianą w art. 61 i 62 regulaminu.

W rozdziale „Przepisy końcowe” art. 97 brzmi: „W sprawie skarg i zażaleń pracowników przyjmuje Dyrektor Przedsiębiorstwa lub upoważniony zastępca, w każdą środę tygodnia od godz. 15.00”. Ustalono też nowe brzmienie art. 99: „Sprawy sporne ze stosunku pracy rozpatruje Zakładowa Komisja Pojednawcza lub Sąd Pracy w Lublinie. Nie należą do właściwości Zakładowej Komisji Pojednawczej sprawy o roszczenia ze stosunku pracy pracowników zatrudnionych na następujących stanowiskach: kierownika zakładu, radcy prawnego, kierownika komórki organizacyjnej do spraw osobowych, zaufania i plac.

W kolejnym punkcie obrad Rada Pracownicza przychylnie ustosunkowała się do wniosku działu Głównego Automatyka o przyłączenie telefonu nr 59-89 do RUSW. Członkowie Rady zdecydowali, że w obliczu przemian zachodzących w polskiej gospodarce postępowego odpolitycznienia stworzy to jej możliwości ściślejszej współpracy z obywatelami w walce z rosnącą przestępczością kryminalną.

Następnie Rada pozytywnie za-

opiniowała projekt nowej struktury organizacyjnej pionu inwestycji i utrzymania ruchu wraz z poprawkami poczynionymi przez zespół problemowy. Zmiany strukturalne w tym pionie pozwolą między innymi na zlikwidowanie 26 stanowisk kierowniczych.

Kolejne dwa zagadnienia rozpatrywane przez Radę Pracowniczą dotyczyły spraw mieszkaniowych. Rada przyjęła do wiadomości listy przydzielonych pokoi w hotelach zakładowych na lata 1989 — 90 i przychyliła się do wniosku Zakładowej Komisji Mieszkaniowej w sprawie wstrzymania dofinansowania do kwater prywatnych. W uzasadnieniu wniosku argumentowano, że wysokość dofinansowania stanowi jedynie śladową część faktycznej wysokości opłat za kwatery wobec czego nie jest ono często przez osoby uprawnione w ogóle podejmowane. Dofinansowanie do kwater prywatnych ma być zastąpione inną formą pomocy.

Na zakończenie obrad Rada Pracownicza wysłuchała informacji o przebiegu konkursu na stanowisko Dyrektora Naczelnego WSK. Przewodniczącą Komisji Konkursowej, R. Cukierman, przedstawił sylwetki kandydatów, którzy zgłosili chęć uczestniczenia w konkursie. Dane na temat wszystkich kandydatów zamieściliśmy w poprzednim wydaniu gazety.

(jmr)

Cztery dni, które wstrząsnęły...

(Dokończenie ze str. 1)

9 LIPCA 1980 ROK

Rano sytuacja w zakładzie była bardzo napięta. Nadal działali aktywnie. Robotników straszone, sugerowano, że II zmiana pracowała, że pracują przy pomocy umysłu. Nie działali telefony.

Około godz. 9.00 przed biurkiem wyszli pracownicy umysłu działu TT. Dołączyli do nich robotnicy z hali nr 1, a potem inni. O godz. 10.00 plac przed biurkiem był pełen ludzi.

Do zgromadzonych przemawiał dwukrotnie Dyrektor. Najpierw bez nagłoszenia — wtedy tylko najbliżsi stojący mogli usłyszeć co mówi — potem przez mikrofon i głośniki. Dyrektor mówił o stratach oraz o tym, że w WSK nie można podjąć decyzji żadnych przez robotników. W odpowiedzi przemawiała Zofia Bartkiewicz. Powiedziała, że problemy które doprowadziły do strajku nie pojawiły się nagle, ale narastały latami. Podnoszone na sesjach MRN, w organizacjach partyjnych. Wstrząśnięcie ludzka się skończyła i trzeba je rozwiązać. Wystąpienie p. Zofii poparli następni mówcy. Żądali przybycia przedstawicieli władz wojewódzkich i centralnych.

Około godz. 13.00 przed biurkiem ponownie zgromadzili się pracownicy. Władze reprezentowali tym razem Dyrektor Naczelny WSK, Wojewoda Lubelski, Minister Przemysłu Maszynowego, sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRZZ i inni. Zgodnym chórem proszono robotników o powrót do pracy. Obiecano zmianę na stanowisku prezesa GS, przywrócenie starych cen w barach zakładowych i lepsze zaopatrzenie w żywność Świdnika. Robotnicy uznali, że to za mało. Zbiłali się koniec zmiany, powtórzyła się sytuacja z dnia poprzedniego — aktywni naciskali na pracowników II zmiany, żeby podjęli pracę. Znow bezskutecznie.

10 LIPCA 1980 ROK

Rano doszło do incydentu między pracownikami działu Głównego Technologia i Dyrektorem Zjednoczenia. Dyrektor zagroził zwolnieniem jeżeli pracownicy natychmiast nie wrócą do pracy. Potem zaproponował rozmowy w sali konferencyjnej. Użyłszy w odpowiedzi, że cała załoga nie zmieści się w sali i rozmowy trzeba kontynuować przed biurkiem.

Przed 9.00 do zgromadzonych na

placu przemawiali Zofia Bartkiewicz i Zbigniew Puczek. Domagali się przybycia Dyrektora i Rady Zakładowej. Zebrani śpiewali pieśni patriotyczne i rewolucyjne, a także ułożone na poczekaniu przysięgi.

Zgromadzeni robotnicy wybrali Komitet Strajkowy. Domagali się rozmów z Radą Zakładową. Po długim oczekiwaniu etatowi pracownicy związku pojawili się przed biurkiem, ale wysłuchali tylko pretensji strajkujących, nie włączając się do strajku.

Około godz. 14.00 Komitet Strajkowy spotkał się ponownie na wiecu z załogą. Dyrekcja próbowała utrudnić kontakty między pracownikami wprowadzając kategorię zakaz opuszczania stanowisk pracy. Uzupełniono skład Komitetu Strajkowego i zakończono przygotowania do podjęcia rozmów.

Na drugiej zmianie strajk przebiegał spokojnie. Nie podejmowano już prób nakłonięcia robotników do podjęcia pracy. Trwały natomiast narady aktywów. Ostatnia skończyła się po północy.

11 LIPCA 1980 ROK

Na wiec przed biurkiem dociera niewielu ludzi. Pracownicy mają trudności z opuszczeniem stanowisk pracy, zamknięto drzwi awaryjne do biurowca. Wyjścia głównego pilnują kierownicy zabraniający opuszczania budynku. Na wiecu Z. Bartkiewicz poinformowała, że do żadnych rozmów z dyrekcją nie doszło.

Po interwencji Z. Puczka dyrektor polecił kierownikom nie przeszkadzać w wyborze trzyosobowych delegacji z każdego wydziału. Delegaci zebraли się w Sali Konferencyjnej i w obecności przedstawicieli władz wybrali grupę, którą nazwano Komitetem Postojowym. Przewodniczącą Komitetu została Zofia Bartkiewicz, wiceprzewodniczącym Zygmunt Karwowski, a sekretarzem Roman Olcha.

Komitet rozpoczął rozmowy z przedstawicielami władz, w wyniku których podpisano porozumienie kończące strajk. Pracownicy uzyskali podwyżki płac, obietnicę lepszego zaopatrzenia Świdnika oraz rozpatrzenia wszystkich zgłoszonych podczas strajku postulatów.

Na podstawie Kroniki Wydarzeń od 8 lipca 1980 r. do 8 lipca 1981 r. opracowanej przez U. Radek, L. Stefankiego i T. Bogatka.

III SESJA MRN

Czy gmina zbankrutuje?

(Dokończenie ze str. 1)

nowe wyspiisko śmieci. Ponadto miasto obciążone jest sumą ponad 6 mld zł, wynikającą z przekazania przez wojewodę lubelskiego części zobowiązań inwestycyjnych.

Ogółem, na wszystkie prowadzone inwestycje potrzebujemy w tym roku około 10 mld złotych oraz drugie tyle na sprawne funkcjonowanie miasta.

Konieczna staje się budowa następnej szkoły podstawowej. Wartość kosztorysu wynosi ponad 4 mld złotych, dokumentacja techniczna gotowa będzie

Fundusze gmin podreperowane zostaną z pewnością dotacjami z ponad 7 bilionowej nadwyżki budżetowej.

Zarząd także próbuje poprawić sytuację finansową gminy — rozważa się możliwość sprzedaży terenów pod garaże, przejęcia targowiska miejskiego (dzierżawione obecnie przez „Spółem” PSS), wprowadzenia przetargów na lokale sklepowe.

Kolejnym punktem obrad były interpelacje i zapytania radnych. Dotyczyły one ulg w opłatach czynszowych płaconych za lokal inwalidów wojennych, adaptacji strychu przy ulicy Hanki Sawickiej 8, wykluczenia pośrednictwa LPEC przy kupowaniu ciepła dla miasta. Radnych zainteresowały również losy szpitala przy ulicy Kasprzaka, handlu obwoźnego w mieście, możliwości wykorzystania bezrobotnych do prac interwencyjnych oraz zmiany nazw ulic.

Najwięcej czasu poświęcono dyskusji nad statutem i regulaminem Rady. Wynikało to z faktu, że nie zostały one właściwie przygotowane. Brakowało wielu elementów, na przykład nie określono zadań komisji stałych Rady. Materiały zostały także bardzo późno udośćopniane radnym (po południu dnia poprzedzającego sesję, którzy nie mogli się z nimi dokładnie zapoznać). Przyjęto składy osobowe komisji stałych Rady, (poszerzone o członków spoza RM).

W osobnym postanowieniu Rada zatwierdziła statut Urzędu Miejskiego oraz wynagrodzenia burmistrza (1-800 tys. zł), zastępcy burmistrza (1.350 tys. zł) oraz sekretarza gminy (1.450 tys. zł). Podane sumy obejmują wszystkie elementy płacy (z dodatkami).

Nową kierowniczką USC została wybrana Teresa Franczak, dotychczas pracownica wydziału rolnego. Radni zwrócili uwagę zarządowi na niewłaściwe przedstawienie kandydatki, która nie była obecna na sesji, a jedynie została zarekomendowana przez burmistrza oraz postawienie ich w dylematy przymusowej sytuacji. Gdyby kierowniczką USC nie została zatwierdzona, sparaliżowałoby to pracę tego wydziału.

Radni zatwierdzili wysokość opłaty za sporządzenie testamen-

tu w UM (2 tys. zł), oraz wysokość dziennych opłat targowych, z zastrzeżeniem że obowiązują one od najbliższej sesji RM, na której zostaną ustalone nowe, przygotowane przez komisję do spraw handlu i usług.

Zmieniono także nazwę Prezydium RM na Zespół Międzykomisyjny.

Ostatnim punktem obrad była informacja na temat prywatyzacji handlu, przedstawiona przez zastępcę burmistrza.

W skład zasobów komunalnych miasta wchodzi 23 placówki handlowe, 4 zakłady gastronomiczne.

Z UCHWAŁY NR III/36/90

- ♦ W lipcu przeznaczono do przetargu następujące sklepy:
- ♦ Nr 1 przy ul. 1-go Maja 6
- ♦ Nr 2 przy ul. Stawieńskiego 11
- ♦ Nr 4 przy ul. 3-go Maja 3
- ♦ Nr 5 przy ul. 3-go Maja 1
- ♦ Nr 6 przy ul. 3-go Maja 3
- ♦ Nr 11 przy ul. 3-go Maja 1
- ♦ Nr 12 przy ul. 3-go Maja 3
- ♦ Nr 15 przy ul. 3-go Maja 1
- ♦ Nr 17 przy ul. Stawieńskiego 1
- ♦ Od połowy września blazęcego roku należy wystawić do przetargu sklepy:
- ♦ Składnica Harcerska przy ul. 1 Maja 15
- ♦ Centrala Rybna przy ul. 1-go Maja 15
- ♦ Nr 7 przy ul. Stawieńskiego 7 oraz 4 sklepy użytkowane przez PSS „Spółem”.

czne. Przekazywanie ich nowym podmiotom gospodarczym (nieuspołecznionym) powinno odbywać się głównie w formie przetargów. Część z nich mogą przejąć dotychczasowi pracownicy WPHW, PSS „Spółem”. Z 10 sklepów WPHW (nr 1, 2, 4, 5, 6, 11, 12, 14, 15, 17), którym wypowiedziano umowy najmu, załogi 6 sklepów złożyły podanie o przejęcie tych placówek.

Z propozycją przejęcia lokali w ramach przetargu lub przydziału wystąpiło 10 osób fizycznych i 4 przedsiębiorstwa natomiast 15 osób ubiega się o przydzielenie lokalizacji pod budowę pawilonów handlowo-usługowych z własnych środków.

Następna sesja poświęcona będzie budżetowi miasta.

(dan)

Powstaje Komitet Samopomocy dla bezrobotnych

W ciągu miesiąca liczba bezrobotnych podlegających rejestracji w Świdnickim Biurze Pośrednictwa Pracy wzrosła do 1500 osób. Są wśród nich ludzie o różnych zawodach — kucharz, główna księgowa, prawnicy.

Chcąc w sposób bardziej zorganizowany walczyć o miejsca pracy, szersze prawa dla ludzi szukających zatrudnienia, bezrobotni postanowili przy współpracy Komitetu Pomocy SOS „Solidarność” stworzyć, Komitet Samopomocy Bezrobotnych.

Powstanie Komitetu pozwoli wpływać na podział kredytu (będącego w dyspozycji Biura Pośrednictwa Pracy) przeznaczanego na wspomaganie bezrobotnych, podejmujących działalność gospodarczą.

Informacje na temat pracy Komitetu Samopomocy Bezrobotnych można uzyskać w siedzibie Komitetu Pomocy SOS „Solidarność”, ulica Stawieńskiego 17/1, telefon 141-69.

(dan)

Reporter zanotował

NOWY SKLEP SPOŻYWCZY PHS na Brzezinach (przy paupilonie radiotelewizyjnym) cieszy oko. Towaru w nim sporo, w atrakcyjnym opakowaniu, czystość aż się błyśnie, miła obsługa — tylko tych kas stanowiąc za dużo. Aż cztery!

W przypadku napływu do sklepu dużej ilości klientów muszą wędrować od lady do lady by ureszczyć kupić to wszystko na co mają ochotę. Oznacza to ciągłe wystawianie w coraz to nowej kolekcji. A taka kołomyjka wiadomo — męczą!

A może by jednak koszyczki i conajmniej o dwie kasy mniej? Jeżeli tak by się stało nie byłoby już sprawy. Mieliśmy w Świdniku mini-super market na medal!

NA ZIELONYM RYNKU...

...sporo czerstwi (początkowo po 10 tys. zł, mniej mała 4 tys. zł za litr). Koniec z truskawkami, w środku ubiegłego tygodnia sprzedawano je po 3,5 tys. zł kg.

Na Świdnickim targowisku pojawiły się w sprzedaży pierwsze tegoroczne grzyby. Na początku kurze nożki, po 12 tys. zł za kilogram. Na placu z wyrobami i artykułami przemysłowymi bez większych rewelacji żelazka,

sokowarki, komplety narzędzi... Rosjanie sprzedawali ostatnio koldry po 230 tys. złotych zasypali także Świdnicki rynek... zabawkami. Wędkarze mogli kupować harpuny. Jedna taka „armata” na rybę kosztowała 40 tys. złotych.

Jaja również w cenie. Po 500 zł. szt!

NA PRZODOWNIKÓW PRACY — CZYSZCIE!

Napisaliśmy w poprzednim numerze gazety o brudnym „kawałku” ulicy Przewodników Pracy (od ZDK do ul. Stawieńskiego). Z przyjemnością komunikujemy, że uwagi nasze nie pozostały bez echa. Przez kilka dni wiadło się ureszczać na tej ulicy „miotłą”.

Tak więc na Przewodników Pracy — czyszczyć!

AMERYKAŃSKI REPERTUAR W KINIE LOT

9 filmów amerykańskich wypełnia lipcowy repertuar kina Lot w Świdniku. Najnowsze z nich to: „Rykoszet”, „Krótkie śpienie” i „Człowiek w ogniu”. Warto przypomnieć sobie także „Życie i umieranie w Los Angeles”. Mocny film!

(k)

Okruchy miejskie

REDAKCYJNY TELEFON DZWONI...

...a w nim spostrzeżenie jedynego z mieszkańców miasta. W blokach przy ulicy Stawieńskiego 8, 10 i 12 znajdują się (podobno) piątkowe meliny. Lokatorzy (zwłaszcza ci z niższych pięter) mają z tego powodu mocno zszargane nerwy. Sądymy, że tą sprawą zainteresują się Świdniccy policjanci.

O RUCHOMYCH CENACH...

...w sklepach naszego miasta nadal cicho — mówią Świdniczanie. Kefir, „podstarzała” śmietana, kilkudniowe truskawki — te i jeszcze inne produkty leżały w ubiegłym tygodniu na pół-

kach w kilku sklepach. Ceny ich były sztywne!

Czy nadal nikt tego nie widzi? To pytanie kierujemy pod adresem kierowników sklepów i ich „mecenatów”.

SUSZA PRZY KOŃCU CZERWCA...

...spowodowała spustoszenie zwłaszcza młodego drzewostanu. Pod zakładem padły młodzieńskie lipy, schnąć zaczęły w mgnieniu także drzewa posadzone przy budynku Zespołu Szkół Technicznych. Wylano na nie mnóstwo wody. Woda lała się także obficie w ogrodach działkowców. Zielone drzewka i krzewy zaczęły bowiem zmieniać nagle kolor. Klęska?

K.

Z kroniki policyjnej

20 rowerów skradli z piwnic blokowych poszukiwacze łatwego chleba. Działo się to w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Ostatnio złodziej wyniósł z jednej z piwnic przy ulicy Gomułki dwa nowiutkie rowery turystyczne. Trzeci solidnie już „przechodzony” zostawił w spokoju. Zabrakło mu widocznie trzeciej ręki!

Najłatwiej uniknąć włamania można przez solidne zabezpieczenie piwnicy. Złodzieje włamuja się do nich najczęściej w prymitywny sposób. Wyrwują po prostu skobele!

Dwa rozbójcy miały miejsce przed kilkoma dniami w mieście. Przy ulicy 3 Maja napadnięty został zleniaka Antoni L. Ogłoszony ciosem napastnika nie potrafił się bronić. Zabił ją wyciągnął mu z kieszeni — 200 tysięcy złotych.

W parku przyzakładowym w pobliżu otwartej pływalni Leszek P. skradł przy użyciu siły złotą obrączkę, sygnet i 700 tysięcy złotych Janowi Ch. Ten ostatni był niestety pod... „dobrą datą”.

Złodzieje nie próżniaki także i na targowisku. Zajęty sprawunkami Antoni Ch. pozostawił na chwilę przy sklepie Bonisu motorower. Po powrocie nie było po nim śladu.

90 tysięcy złotych grzywny zapłacił za pół litra wódki, którą usiłował sprzedać na targu w Świdniku — Feliks A. Sprawę rozpatrywano w trybie przyspieszonym.

Prokurator Rejonowy nałożył areszt na Stanisława H., który prowadząc w stanie nietrzeźwym Starą (LUC 105N) staranował ciagnik z przyczepką. Straty wynikłe z karambolu obu pojazdów oszacowano na 50 mln złotych.

(zo)

GŁOS SPORTOWY

3:0 wygrali piłkarze Avii z Cracovią. Tym razem zagrali w 30-stopniowym upale i nie sprawili zawodu. Mecz był ciekawy i przyniósł sympatykom sportu piłkarskiego sporo zadowolenia. Toczył się od początku do końca pod dyktando gospodarzy.

W meczu z „krakusami” pewnie zagrały wszystkie formacje naszego zespołu, a najbardziej skutecznie napastnicy. Trzy bramki zdobyte kolejno przez DROZ-

Trzy wydziałowe drużyny siatkówki wzięły udział w bliskim wiecznym turnieju zorganizowanym przez Ognisko TKKF „Świt”. W tej relaksowej imprezie uczestniczyli W-560, W-160, i W-320. Taką też była kolejność drużyn po zakończeniu turnieju. Za kilka tygodni spartakiada w piłce siatkowej. Emocji nie powinno zabraknąć!

Wieści z TKKF

Ruszyła liga piłkarska! W rozgrywkach wzięły udział (ostatnie) 12 zespołów. Do grupy I zaliczono drużynę z wydziałów — 560, 360, 390, 100, ZBR i 330, a do grupy II — 160, 060, TE, 320 -340, HT i W-400.

Mecze w grupach odbywać się będą systemem każdy z każdym. Na zebraniu kapitanów wszystkich zespołów postanowiono zgodnie, że poszczególne drużyny obiorą sobie nazwy. Nareszcie będziemy mieć ekstraklasę co się zowie. Do boju zatem Świdniccy Orły, Admiry, Pogromcy i Sokoly... Po zielonej trawie piłka goni...

(m)

Zwycięstwo za trzy punkty!

DA, BENDERA i WRÓBLA (do przerwy) były wynikiem efektywnych zagrań podbramkowych.

Goście próbowali od czasu do czasu groźnych kontrataków, ale czujnie grający obrońcy Avii potrafili znaleźć zawsze sposób na powstrzymanie szczególnie groźnych w tym dniu skrzydłowych Cracovii.

W sumie były to udane ostatki na które przyszło... około 200 widzów. Tak małej frekwencji na meczu nie notowano już od dawna.

Przypuszczalnie stało się

to za sprawą mundialu, który przyciąga do telewizyjnego okienka miliony widzów, a i Świdnickich fanów piłki nożnej także. Nie bez znaczenia jest także fakt że żółto-niebiescy na finiszu tegorocznych rozgrywek spuścili mocno z tonu. Kilka nieoczekiwanych porażek zmniejszyło ich konto punktowe, a gra całego zespołu daleka było od dobrego futbolu.

W sumie sezon ledwo na trójkę — który za pewien czas postaramy się solidnie przeanalizować.

(m)

Dobry sezon piłkarzy Świdniczanek

Dobiegły końca rozgrywki w klasie okręgowej. Piłkarze LKS Świdniczanek mają powody do zadowolenia. Po zwycięstwie nad Lublinianką 2:1 drużyna zajęła ostatecznie w sezonie 1989/90 — III miejsce w tabeli i jest spokojna o 4wój byt na rok przyszły.

Zespół trenera Janusza Bęca grał ambitnie, skutecznie, z fantazją i polem. Świdniczanek strzelali przeciwnikom sporo bramek, a to wiadomo — lubią kibice. Mocnym akcentem na zakończenie sezonu był udział chłopców z Turystycznej w Pucharze Polski. Jak nigdy dotąd jeszcze w historii tego klubu, drużyna awansowała do finału na szczeblu wojewódzkim, co ciekawie omal nie spatała w nim filia renomowanego zespołu III ligi — WKS Lublinianka. Wynik 1:0 do przerwy dla Świdniczanek był dużym zaskoczeniem.

W drugiej odsłonie meczu drużyna z Wieniawy musiała się zabrać solidnie do roboty by pokonać w końcu różnicą jednej bramki ambitnych Świdniczanek.

(kk)

Mocne uderzenie tenisistów Avii

Tegoroczne mistrzostwa tenisowe województwa lubelskiego zostały zakończone. Na kortach Budowlanych i AZS Lublin wystąpiło 50 zawodników. Młodzież zwycięstwa nad rywalami odnosili w tym roku tenisiści Avii.

Wśród seniorów triumfował PIOTR SKAŁECKI. W grupie juniorów do

16 lat — MARCIN ZABOR, w grupie juniorów do 14 lat MACIEJ BRZEZINSKI.

Trener Ryszard Kutniowski i działacze sekcji mają sporo satysfakcji. Sekcja tenisa ziemnego rozwija się nadal prężnie i liczy około 50 zawodników. Życzymy dalszych sukcesów!

Na finiszu rozgrywek piłkarskich...

...w III lidze Avia przegrała z Błękitnymi Kielce 1:3. Do przerwy Świdniczanek grali poprawnie uzyskując wynik remisowy 1:1. Po przer-

wie wyszło z nich podobno... pokwiera. Bramkę dla żółto - niebieskich zdobył Jachacz.

Sportowa zagadka

Siatkarze Górniką tęcza liczą ostatnie godziny. Ta sekcja ma być całkowicie rozwiązana. Krach finansowy dotyka nadal kluby lubelskie. Ciekawe czy Avia pokusi się na „zwerbowanie” któregoś z czołowych zawodników Górnik. W naszym odczuciu za miłą jest dw-

óch dobrych siatkarzy, którzy poszliby jesienią do zespołu Świdniczek.

Czy znajdują się na to pieniądze? Konia z rzędem temu kto trafnie odpowie dziś na to pytanie?

(M)

Kronika tygodnia

26 czerwca na III sesji Rady Miejskiej zatwierdzono regulamin i statut Rady. Omawiano problemy związane z prywatyzacją handlu.

27 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej. Wniesiono między innymi poprawki do regulaminu pracy WSK.

Komisja Konkursowa powołana do przeprowadzenia konkursu na

stanowisko DN zakończyła I etap pracy.

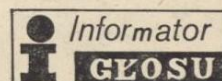
Cukier po cenach znizonych sprzedawano w punkcie przyzakładowym. Nabywców było wielu.

Pierwsze tegoroczne jagody zbierali w lasach bilgorajskich pracownicy WSK. Wycieczek coraz więcej.

k

PROGRAM TYGODNIOWY TVP

5 LIPCA — CZWARTEK		8.00 — Kino teleferii: „Smurfy”		Carlo		18.00 — Program lokalny	
PROGRAM I		19.30 — WIADOMOŚCI		9.00 — „Santa Barbara” (3) — ser. prod. USA		18.30 — Ballada o drodze	
8.00 — Dzień dobry		20.05 — „Dwójka karo” — ser. krym. prod. USA		9.45 — Magazyn telewizji śniadaniowej		19.00 — „W labiryncie” — ser. tvp	
9.00 — Wiadomości poranne		20.55 — Interpolacja		10.45 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)		20.00 — Wielki sport	
9.10 — „Sto lat” — mag. ubez. społ.		21.45 — „Pegaz”		11.00 — 15.00 — Przerwa		21.00 — Ekspres reporterów	
9.20 — Kino teleferii		22.30 — Wiadomości wieczorne		15.00 — Powitanie		21.30 — Panorama dnia	
10.55 — 17.00 — Przerwa		22.45 — „Dynastia” (4) ser. obycz. prod. USA		15.30 — „Zazie w metrze” — film fab. prod. franc.		21.45 — Sport	
17.10 — Program dnia		PROGRAM II		17.00 — Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim		21.55 — „Stan obłączenia” — film fab. prod. franc.	
17.15 — TELEEXPRESS		8.00 — Panorama dnia				23.30 — Spotkanie z ks. prof. Józefem Tischnerem	
17.30 — Magazyn katolicki		8.15 — Festiwal cyrkowy w Monte Carlo				0.05 — Komentarz dnia	
18.00 — „Dynastia” (4) — ser. obycz. prod. USA		prod. USA		8.00 — Panorama dnia		15.10 — Ekspres gospodarczy	
18.45 — 10 minut		18.45 — 10 minut		8.15 — Festiwal cyrkowy w Monte Carlo		15.30 — Studio sport — Wimbledon '90	
		19.00 — Kino teleferii „Smurfy”		9.00 — „Santa Barbara” (4) — ser. obycz. prod. USA		17.00 — „Alternatywy” (1) ser. prod. polskiej	
		19.30 — WIADOMOŚCI		9.45 — Magazyn telewizji śniadaniowej		18.00 — Program lokalny	
		20.05 — Film fabularny		10.45 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)		18.30 — „Warwick i przyjaciele” (1), ameryk. progr.	
		21.35 — „Miss Polska” (cz. 1)		11.00 — 14.35 — Przerwa		20.00 — Studio sport — Wimbledon '90	
		22.40 — Wiadomości wieczorne		14.35 — Powitanie		21.30 — Panorama dnia	
		21.35 — „Miss Polska” '90 (cz. 2)		14.40 — „Wzrokowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego”		21.45 — Sport	
		0.05 — Weekend w Jedyne				21.55 — „Crime story” (1) — ser. prod. USA	
		0.15 — „Dynastia” (5) — ser. obycz. prod. USA				22.55 — Komentarz dnia	
		PROGRAM II					
		14.05 — Nad Niemnem, Piną i Prypcią		o III miejsce)		prod. ang.	
		14.30 — Telewizyjny Koncert Życzeń		21.55 — Wiadomości wieczorne		13.25 — Odeon	
		14.50 — Życie — magazyn ekologiczny		22.15 — Show milionerów		14.00 — Bruce Forsyth Specials	
		15.15 — Flesz — mag. muz.		23.00 — Życie jest fraszka		15.00 — „Santa Barbara” (1, 2) — ser. obycz. prod. USA (powt.)	
		15.45 — Wiersze (Józef Prutkowski)		23.45 — „Bulwar morderców” — film sensac. prod. franc.		16.30 — Studio sport — Wimbledon '90	
		16.15 — Policzcie bicia serca — film. dok.		PROGRAM II		18.00 — Program lokalny	
		16.45 — Rewizja nadzwyczajna		8.00 — Panorama dnia		18.30 — Benny Hill — (powt.)	
		17.15 — TELEEXPRESS		8.15 — Nagroda Emmy		18.55 — Antonina Krzysztoń — recital	
		17.30 — Premie i premiery — tel. gł. piosenek		9.00 — Benny Hill — progr. rozrywk.		19.30 — Filharmonia „Dwójki” — Mendelssohn	
		18.30 — Butik		10.15 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)		20.00 — „Odcienie miłości” — film. fab. prod. weg.	
		19.00 — Dobranoc		10.30 — „Cudowne lata” (1) — ser. prod. USA		21.15 — Zatańcz z nami — progr. rozr.	
		19.10 — Z kamerą wśród zwierząt		10.55 — Bariery		21.30 — Panorama dnia	
		19.30 — WIADOMOŚCI		11.15 — Powitanie		21.45 — „Darling” — dram. obycz. prod. ang.	
		19.45 — STUDIO ITALIA '90 — (mecz		11.25 — „Darling” — dram. obycz.		23.45 — Komentarz dnia	
		8 LIPCA — NIEDZIELA					
PROGRAM I		15.05 — „Powrót Arsena Lupina” (5) ser. prod. franc.		9.30 — Przegląd tygodnia		prod. USA	
7.00 — Witamy o siódmej		16.10 — Sportowa niedziela		10.00 — Lokalny koncert życzeń		17.30 — Blüze świata	
7.30 — Kraj za miastem		17.15 — TELEEXPRESS		10.30 — Jutro poniedziałek		19.00 — Wydarzenie tygodnia	
7.55 — Po gosposdaraku		17.30 — Teatr telewizji — Mark Twain „Pamiętnik Adama i Ewy”		10.50 — Powitanie		19.30 — Film dokumentalny	
8.10 — Od niedzieli do niedzieli		18.15 — XXVII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '90		11.00 — Reportaż		20.00 — „Koleś na cały rok” — wid. E. Brylla	
8.55 — Program dnia		19.00 — Wieczorynka		12.00 — Polska Kronika Filmowa		20.45 — Zatańcz z nami (cz. II)	
9.00 — Kino teleferii		19.30 — WIADOMOŚCI		12.10 — „Płonące pola” (6) — ser. obycz. prod. austral.		21.00 — Kolobrzeg na celowniku — reportaż	
10.30 — Wiadomości poranne		19.45 — STUDIO ITALIA '90 — FINAL MS		13.00 — 100 pytań do...		21.30 — Panorama dnia	
10.35 — „Barwy bogów” — film dok. prod. franc.		22.10 — Wiadomości wieczorne		13.40 — Maciej Niesiołowski — Z batusą i humorem (powt.)		21.45 — „Płonące pola” (6) — ser. obycz. prod. austral.	
11.35 — Notowania		23.25 — 7 dni — Świat		13.55 — Formuła I		22.35 — Studio sport — Wimbledon '90	
12.00 — Filmy przyrodnicze		PROGRAM II		14.30 — „Cudowne lata” (1) — ser. prod. USA		23.35 — Komentarz dnia	
12.30 — Telewizyjny Koncert Życzeń		9.00 — Kalejdoskop		15.55 — Formuła I		23.40 — Akademia wiersza	
13.15 — Ziemia '90				16.00 — „Santa Barbara” (3, 4) — ser. prod. USA			
14.25 — Morze							
14.45 — Antena							
9 LIPCA — PONIEDZIAŁEK		20.05 — Teatr telewizji — „Zegnaj laleczko” (cz. 3 — ost.)		15.30 — Capital City (2) — ser. prod. ang.		19.30 — Ogólnopolski konkurs harfowy	
PROGRAM I		21.35 — Znak. cz. 1 — prog. dok.		16.30 — Publicystyka		20.00 — Auto — Moto — Fan Klub	
17.10 — Program dnia		22.10 — Kontrapunkt		16.45 — Ojczyzna — Poliszczyna		20.25 — R. M. Groński — „Cabaretissimo — Drewniane konie karuzeli”	
17.15 — Teleexpress		22.40 — Telewizyjny Informator Wydawniczy		17.00 — „Czy chłopak może powiedzieć — nie” — film prod. USA		21.00 — A to Polska właśnie	
17.30 — W Sejmie i Senacie		22.55 — Wiadomości wieczorne		18.00 — Program lokalny		21.30 — Program dnia	
18.00 — Dynastia — serial obycz. prod. USA		23.10 — Dynastia (6) — serial obycz. prod. USA		18.30 — Przegląd PKF		21.45 — Capital City — (2) — serial prod. ang.	
18.45 — 10 minut		PROGRAM II		19.00 — Bagdad Cafe — serial prod. USA		22.35 — Komentarz dnia	
19.00 — Kino teleferii — Smurfy		15.00 — Powitanie					
19.30 — Wiadomości							
10 LIPCA — WTOREK		18.00 — Dynastia (7) — serial obycz. prod. USA		22.40 — Wiadomości wieczorne		9.45 — Magazyn telewizji śniadaniowej	
PROGRAM I		18.45 — 10 minut		22.55 — Na początku był monopol cz. 1 — prog. publ.		10.00 — CNN — Headline News	
8.00 — Dzień dobry		19.00 — Kino teleferii — Smurfy		23.15 — Dynastia (7) — serial prod. USA (powt.)		10.15 — Magazyn telewizji śniadaniowej	
9.00 — Wiadomości poranne		19.30 — Wiadomości		PROGRAM II		15.00 — Powitanie	
9.10 — Kino teleferii		20.00 — Spotkanie z min. Jackiem Kurońiem		8.00 — 11.00 Telewizja śniadaniowa		15.15 — Dookoła świata	
10.10 — Wicher czasów — (1) — serial prod. brazylijskiej		20.15 — Wicher czasów — (1) — serial prod. brazylijskiej		8.15 — Ulica Sezamkowa — progr. dla dzieci		15.45 — Z wiatrem i pod wiatr	
17.10 — Program dnia		21.10 — Listy o gospodarce		9.00 — Santa Barbara — (5)		16.00 — Studio — Foksals 89	
17.15 — Teleexpress		21.40 — Telewizja z podziemia				17.00 — Historia Hollywoodu (1)	
17.30 — Gorące linie — public. międzynarod.						18.00 — Program lokalny	
11 LIPCA — ŚRODA		19.30 — Wiadomości		10.15 — Magazyn telewizji śniadaniowej		18.30 — Modlitwa wieczorna z Sankt. Grobu Chrystusa	
PROGRAM I		20.05 — Bluebell (8 ost.) — serial prod. ang.		15.00 — Powitanie		19.00 — Mistrz tańca — nowela film.	
7.40 — Ekspres gospodarczy		21.00 — Znak. cz. 2 — Prog. dok.		15.30 — Korepetytor — film prod. rad.		19.30 — Klejnoty kultury	
8.00 — Dzień dobry		21.55 — Moje życie jest piosenką — recit. Deyty Piechy		17.00 — Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim		20.00 — Przeboje B. Kaczyńskiego	
9.00 — Wiadomości poranne		22.30 — Plus minus — progr. publ.		18.00 — Program lokalny		21.00 — Wywiady Ireny Dziedzic	
9.10 — Teleferie		22.50 — Wiadomości wieczorne		18.50 — Marzenia, zmyślenia — recit. E. Rutkowski		21.30 — Panorama dnia	
9.40 — Kino teleferii		23.05 — Dynastia (8) — ser. prod. USA		19.00 — W labiryncie		21.45 — Filmy E. Rohmfera — Miłość po południu — prod. franc.	
10.10 — Bluebell (8 — ost.) serial prod. ang.		PROGRAM II		19.30 — Dni Muzyki Piotra Czajkowskiego w Warszawie		23.25 — Komentarz dnia	
17.10 — Program dnia		8.00 — 11.00 — Telewizja śniadaniowa		20.00 — Wielki sport			
17.15 — Teleexpress		8.00 — Program dnia		21.00 — Ekspres reporterów			
17.30 — Sensacja XX wieku		8.15 — Ulica Sezamkowa — progr. dla dzieci		21.30 — Panorama dnia			
18.00 — Dynastia (8) — serial prod. USA		9.00 — Santa Barbara (7) — serial prod. USA		21.45 — Lider — film dok. o Lechu Wałęsie			
18.45 — Rolnicze rozmaitości		9.45 — Magazyn telewizji śniadaniowej		23.10 — Refleksje nad filozofią pracy			
19.00 — Kino teleferii		10.00 — CNN — Headline News		23.25 — Komentarz dnia			



KINO „LOT”

- 4 lipca 90 — FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY — USA — godz. 17.00 (od lat 15); — POWRÓT WABISZCZUR — RA — godz. 19.15 (od lat 18);
 5-6 lipca '90 — FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY — USA — godz. 17.00 — WIRUJĄCY SEX — USA — godz. lat 15)
 7 lipca 90 — SPOŚOB NA WAKACJE (Bolek i Lolek) — Pol. — godz. 17.00 (bo.); — WIRUJĄCY SEX — USA — godz. 19.15;
 8 lipca 90 — PORANEK — godz. 12.00, — SPOŚOB NA WAKACJE (Bolek i Lolek) — godz. 16.00 — WIRUJĄCY SEX — USA — prod. 18.00 i 19.15;
 9 lipca 90 — WIRUJĄCY SEX — USA — godz. 17.00, 19.15;
 10 lipca 90 — ZYC I UMRZEC W LOS ANGELES — USA — (od lat 18) godz. 17.00, 19.30.

Nocna balanga

Czerwcowe słońce poparzyło mocno głowy niektórym młodym ludziom do tego stopnia, że zaczęli oni rozrabiać w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym FKS Avia.

Piszemy o amatorach kąpiei nocnych w świdnickim basenie. Nasilali się one z dnia na dzień w ubiegłym tygodniu. Kąpiele przy księżycu zażywały młode dziewczyny, nie brakowało także i golasów.

Nocne pływanie odbywało się najczęściej po 24.00. Do wody wskakiwali przeważnie ludzie mocno podpić, zachowujący się agresywnie w stosunku do pełniących dyżury pracowników administracyjnych ośrodków.

Wchodzili oni zazwyczaj na basen przez siatkę ogrodzeniową którą bezpardonowo...rozpruwali. Nocna interwencja policji, która miała miejsce pod koniec minionego tygodnia położyła kres kąpielowej balandze.

„Oblawa” na świdnickich „naturystów” (była także i „naturystka”) przyniosła spodziewane rezultaty. Amatorzy nocnych kąpiei uciekali gdzie pieprz rośnie pozostawiając w krzakach trampki, spodnie, koszuły... Kilku z nich zatrzymano i wręczono „zaproszenia” do kolegium. Na krytej pływalni nocą panuje już spokój. Dyżurujący personel ośrodka wyposażony został (za zgodą RUSW) w odpowiednie środki zapobiegawcze, przed ewentualnym pojawieniem się kolejnej „fali” miłośników zbiorowych nocnych kąpiei, teren odwiedzają także patroli policyjne. Tylko kierownik pływalni martwi się co zrobić z okryciem, obuwem i rzeczami osobistymi, które pozostawili po sobie kąpiący się osobnicy. Nikt się bowiem nie kwapi po ich odbiór. Nauka jak widać nie poszła w las!

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLIŃSKI (redaktor naczelny) Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Michał KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), Tomasz WOLSKI. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przedowników Pracy 1, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik” Świdnik, ul. Przedowników Pracy 1, zam. 889 90.06.26 — 3000 szt.